

Sygn. akt I C 1079/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 marca 2017 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie, I Wydział Cywilny

w składzie :

Przewodniczący: SSO Barbara Grodkowska

Protokolant: st. sekr. sądowy Magdalena Cieśla

po rozpoznaniu w dniu 9 marca 2017 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa E. W.

przeciwko S. S. (1)

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powódki E. W. na rzecz pozwanej S. S. (1) kwotę 2.467,00 zł (dwa tysiące czterysta sześćdziesiąt siedem złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sygn. akt I C 1079/15

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 9 marca 2017 roku

Powódka E. W. w pozwie skierowanym przeciwko pozwanej S. S. (1) domagała się zobowiązania pozwanej do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu na rzecz powódki własności zabudowanej nieruchomości położonej w T. przy ul. (...), o powierzchni 537 m⁽²⁾, dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgą wieczystą numer (...). Wnioskowała także o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu.

Na uzasadnienie powódka podała, że w dniu 3 lutego 2005 roku umową darowizny przekazała pozwanej własność nieruchomości składającej się z zabudowanej działki położonej w T. przy ul. (...).

Powódka wskazała, że liczy 90 lat, a pozwana jest jej córką, z którą wspólnie zamieszkuje w domu stanowiącym przedmiot darowizny. Wraz z nimi zamieszkuje jeszcze syn pozwanej. Powódka w dniu 7 października 2015 roku skierowała do pozwanej oświadczenie o odwołaniu darowizny, zakreślając termin tygodniowy na przeniesienie na nią własności nieruchomości. Pomimo odebrania przez pozwaną oświadczenia, nie wykonała ona wezwania. Przyczyną podjęcia przez powódkę decyzji o odwołaniu darowizny była rażąca niewdzięczność obdarowanej, która przejawiała się między innymi w niezasadnym oskarżeniu powódki we wrześniu 2015 roku o próbę pozbawienia życia za pomocą siekiery, skutkiem czego powódka została umieszczona w specjalistycznym szpitalu psychiatrycznym. Ponadto co najmniej od kilku miesięcy zachowanie pozwanej wobec matki było nacechowane złośliwością polegającą na ubliżaniu powódce, uniemożliwianiu jej kontaktu z członkami rodziny, podsłuchiwanie rozmów powódki, nie pozwalania jej, aby odbywała rozmowy z członkami rodziny czy innymi osobami bez obecności pozwanej. Ponadto pozwana groziła

powódce umieszczeniem jej w Domu Pomocy Społecznej i szpitalu psychiatrycznym. Wszystko to prowadziło do rozstroju nerwowego u powódki i skutkowało koniecznością opuszczania domu przez powódkę i przeczekiwania u sąsiadki. W ocenie powódki zachowanie córki są obiektywnie niedopuszczalne i przekraczają społecznie akceptowalną granicę, a co za tym idzie są sprzeczne z zasadami współżycia społecznego.

Pozwana S. S. (1) złożyła odpowiedź na pozew, w której wносиła o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych.

W treści uzasadnienia wskazała, że powódka wystąpiła z inicjatywą wspólnego zamieszkania. Pozwana wówczas zamieszkiwała w T. za K., jednak chętnie przystała na propozycję matki z uwagi na swoją niełatwą sytuację rodzinną i na początku 2005 roku wprowadziła się do powódki. Wraz z nimi zamieszkał także syn pozwanej S. S. (3).

W ocenie pozwanej stosunki pomiędzy mieszkańcami układały się bardzo dobrze, jednak próbował je zepsuć R. W. – bratanek pozwanej. Powódka jest współwłaścicielką innej nieruchomości położonej w T. wraz ze swoim bratem M. W., w stosunku do którego toczą się liczne postępowania egzekucyjne. Bratanek pozwanej zamieszkuje na tej nieruchomości, a pozwana nie ma do niej wstępu. Powódka jest przekonana, że sytuacja jaka się wytworzyła się między nią a matką jest skutkiem działania osób trzecich, które również namówiły powódkę do odwołanie darowizny.

Odnośnie przywoływanej przez powódkę sytuacji z września 2015 roku podała, że powódka tego dnia z niewiadomych przyczyn oskarżyła ją o kradzież, a następnie poczęła wypędzać z domu. Szukała przy tym siekiery, aby zabić pozwaną, a ponieważ jej nie znalazła zaczęła gonić za pozwaną z kijem. Zachowanie powódki wzbudziło zainteresowanie sąsiadów, a pozwana nie widziała innego wyjścia z sytuacji jak tylko dokonać zgłoszenia o znęcaniu się i problemach zdrowotnych powódki. Pozwana zaznaczyła, że jej celem było jedynie ratowanie matki. Ponadto po zabranii powódki do szpitala w K., pozwana odwiedzała powódkę, interesowała się jej stanem zdrowia i odebrała ostatecznie ze szpitala. Zaś wkrótce po tym wydarzeniu wraz z bratem L. W. oraz synem S. przygotowała powódce przyjęcie z okazji 90-tych urodzin.

Pozwana przyznała, że zdarzały się sytuacje kiedy matka oskarżała ją o kradzież pieniędzy, które zawsze kończyły się odnalezieniem pieniędzy przez powódkę. Wskazała, że były również inne przykre momenty, kiedy powódka obraźliwie i wulgarnie odnosiła się do córki, między innymi nazywając ją „kurwą” czy „osobą przyprowadzającą do domu buhaje i robiącą z domu burdel”. Przy czym powódka zaprzeczyła, aby kiedykolwiek planowała oddać matkę do Domu Pomocy Społecznej lub innego ośrodka.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka E. W. (lat 92) jest matką pozwanej S. S. (1) (lat 68). Powódka od wielu lat zamieszkuje w T. w domu pod adresem (...).

W 2000 roku zmarł mąż powódki i wówczas wprowadził się do niej jej wnuk, a zarazem syn pozwanej S. S. (3). Miał on wtedy 27 lat i mieszkał w K., ale zdecydował się zamieszkać z powódką, aby nie czuła się samotna i aby jej pomagać w codziennym życiu, np. zapalić w piecu.

Pozwana natomiast mieszkała w T. pod K.. W 2005 roku powódka zaproponowała córce, że daruje jej nieruchomość, na której mieszka.

Dowód: zeznania świadków: S. S. (3) (k. 107), zeznania powódki (k. 112v.-113).

Dnia 3 lutego 2005 roku powódka E. W. dokonała na rzecz swojej córki - pozwanej S. S. (1) darowizny prawa własności nieruchomości składającej się z zabudowanej działki ewidencyjnej nr (...) o powierzchni 537 m², położonej w T. przy ul. (...), w obrębie (...), dla której Sąd Rejonowy w Tarnowie prowadzi księgą wieczystą numer (...). Część składową nieruchomości stanowił budynek gospodarczy murowany oraz budynek mieszkalny z pustaka żużlowego, kryty blachą, wybudowany w 1956 roku o powierzchni użytkowej 54 m², wyposażony w ogrzewanie węglowe z pieca kaflowego,

przeznaczony do kapitalnego remontu, a to między innymi wymagający poprawy konstrukcji dachu, wykonania elewacji, wymiany okien.

Pozwana darowiznę tę przyjęła i ustanowiła jednocześnie dla darującej nieodpłatną i dożywotnią służebność mieszkania w całym domu mieszkalnym wraz z prawem korzystania z budynku gospodarczego i zobowiązała się do zapewnienia darującej wszechstronnej opieki na wypadek choroby.

Dowód: akt notarialny z dnia 03.02.2005 r., Rep. (...) sporządzony w Kancelarii Notarialnej K. S. (1) w T. (k. 11-12), wydruk treści księgi wieczystej nr (...) z dnia 26.11.2015 r. (k. 13-19).

Następnie w tym samym roku na zaproszenie powódki pozwana wprowadziła się do matki i swojego syna do domu w T.. Zdecydowała się na ten krok, gdyż dotychczas mieszkała z mężem w domu teściów, a właśnie się rozwiodła i przechodziła trudny okres w życiu.

Przez szereg następnych lat stosunki pomiędzy domownikami układały się bardzo dobrze. Pozwana opiekowała się matką, wzajemnie prowadziły gospodarstwo domowe. Powódka była wówczas sprawniejsza fizycznie i gotowała obiady dla całej rodziny, później zajmowali się tym pozwana i jej syn. Każdy z domowników dbał o czystość w domu.

Dowód: zeznania świadków: S. S. (3) (k. 107), zeznania powódki (k. 112v.-113), zeznania pozwanej (k. 113-114).

Powódka ma do swojej wyłącznej dyspozycji jeden pokój zamykany na klucz, ponadto współużytkuje z córką i wnukiem kuchnię oraz łazienkę. Głównie w domu sprząta pozwana. Kiedy powódka wpuści ją do swojego pokoju to sprząta również jej pokój, a jak jest potrzeba to myje tam okna, pierze i wiesza firanki. Pozwana zajmuje się praniem w domu, a powódka pierze tylko niektóre swoje bluzki ręcznie, aby nie zniszczyły się w praniu mechanicznym. Powódka sama składa swoje rzeczy. Zazwyczaj rodzina jada razem posiłki, ale w ostatnich latach zdarza się, że powódka jada oddzielnie i gotuje sobie osobno. Podkreśla, że robi tak z obawy przed zatruciem jedzenia przez osoby trzecie. Zdarza się jednak, że powódka korzysta z posiłków przygotowanych przez pozostałych domowników, na przykład dzień przed ostatnią rozprawą rodzina zjadła wspólnie obiad. Pozwana obserwuje czy matka przyrządza sobie posiłki i nie chodzi głodna. Powódka pomimo swojego podeszłego wieku jest osobą sprawną fizycznie. Co najmniej dwa razy dziennie chodzi do sklepu po zakupy i nabywa to co jej potrzebne. Jeśli czegoś jej zabraknie to pozwana lub jej syn kupują to dla powódki. Pozwana kupuje także matce leki.

Dowód: zeznania świadka S. S. (3) (k. 107), zeznania powódki (k. 112v.-113), zeznania pozwanej (k. 113-114).

Powódka ma dochody w postaci emerytury w wysokości ok. 1 100 zł, którą samodzielnie dysponuje. Wpływa ona na konto bankowe powódki. Powódka przeznaczając emeryturę na własne potrzeby, nie partycypuje w opłatach za media. Pozwana opłaca wszystkie rachunki za dom, podatki i ubezpieczenie nieruchomości. Dom jest ogrzewany, posiada instalację centralnego ogrzewania.

Dowód: zeznania świadka S. S. (3) (k. 107), zeznania powódki (k. 112v.-113), zeznania pozwanej (k. 113-114).

Kilka lat temu powódka miała złamany obojętny i pozwana sprawowała wówczas nad nią opiekę. Zdarzało się, że domownicy wspólnie spędzali czas np. grając w karty, ale ostatecznie kilka lat powódka większość czasu spędza zamknięta w swoim pokoju, nie wychodzi porozmawiać gdy przychodzą sąsiedzi lub goście innych domowników. Powódka zaczęła rzadziej rozmawiać z córką twierdząc że nie mają wspólnego języka. Czasem zachowuje się jakby miała do pozwanej pretensje. Pozwana nie jest dla matki niemila lub opryskliwa, zawsze służy jej pomocą i stara się ją opiekować. Powódka korzysta z własnego telefonu stacjonarnego. Zawsze przyjmowała swoich gości np. członków rodziny i czyni tak do tej pory. Pozwana nie ograniczała nigdy jej kontaktów towarzyskich.

Dowód: zeznania świadków: A. D. (k. 105v.), Z. G. (k. 106), T. M. (k. 106), R. R. (1) (k. 106 v.), S. S. (3) (k. 107), zeznania powódki (k. 112v.-113), zeznania pozwanej (k. 113-114)

Około 5 lat wstecz powódka zaczęła się inaczej zachowywać. Skarżyła się, że giną jej rzeczy, mówiła do córki, aby się wynosiła. Ponadto z uwagi na podeszły wiek zaczęła się zapominać, zdarzało się, że zapomniała wyłączyć wodę lub zostawiała włączony gaz na kuchence. Powódka oskarżała domowników, że przeszukują jej pokój, choć od kilku lat powódka zamyka swój pokój na klucz i w tym celu ma zamontowane dwa zamki. Powódka zarzucała córce, że kradnie jej leki, że wynosi jej przedmioty z szafki, a także że podsłuchuje jej rozmowy telefoniczne.

Przez większość czasu relacje pomiędzy matką i córką są dobre. Powódka jest zazwyczaj spokojna, jednak zdarzają się momenty, kiedy niespodziewanie i gwałtownie zaczyna krzyżeć na córkę. Powódka atakuje pozwaną, oskarża ją wynoszenie rzeczy z pokoju, przeszukiwanie rzeczy, imprezowanie. Jest dla córki niemiła, zdarza się, że kieruje do niej wulgarne słowa. Wykrzykuje, żeby oddała jej dom. Takie zachowanie powódki trwa około jedną do dwóch godzin, a następnie się uspokaja. Pozwana podczas takich momentów nie odpowiada matce, stara się to przeczekać, usunąć jej z oczu i czasami wychodzi z domu, aby nie zaognić sytuacji.

Dowód: zeznania świadka S. S. (3) (k. 107), zeznania powódki (k. 112v.-113), częściowo zeznania pozwanej (k. 113-114).

W dniu 5 września 2015 roku powódka oskarżyła córkę o kradzież pieniędzy, które jak się później okazało sama znalazła. Powódka wszczęła awanturę, krzychała na córkę i groziła jej, że „rozwali jej łeb siekierą”, po czym zaczęła szukać siekiery. Pozwana przestraszyła się wówczas i uciekła na dwór. Powódka zaczęła ją gonić, a ponieważ nie znalazła siekiery, biegła za córką wymachując laską. Cały czas krzychała przy tym na córkę. Sytuacja ta trwała około 40 minut, a powódka wciąż nie chciała się uspokoić. Zaniepokojona pozwana zadzwoniła na pogotowie ratunkowe, gdzie poinformowano ją, że przyjadą, ale w takich przypadkach wzywają również Policję. Wkrótce na miejsce przyjechały obie służby, a powódka powoli, stopniowo zaczęła się wyciszać. Podczas badania lekarskiego miała bardzo wysokie ciśnienie tętnicze 220/120 mmHg, które lekarze około godziny próbowali obniżyć. W końcu lekarz zdecydował, że powódkę należy skierować na szpitalny oddział psychogeriatryczny i natychmiast przewieziono powódkę na taki oddział do Szpitala (...) w K..

Dowód: karta informacyjna leczenia szpitalnego z okresu od 05.09. – 15.09.2015 r. ze Szpitala (...) w K. (k. 42), skierowanie do poradni specjalistycznej (k. 43), karta medycznych czynności ratunkowych i pozostała dokumentacja medyczna powódki ze szpitala (...) w K. Oddział (...) (k. 88), notatka urzędowa funkcjonariusza Policji dot. zdarzenia z dnia 05.09.2015 r. (k. 84-85), zeznania świadka T. M. (k. 106), zeznania powódki (k. 112v.-113).

Powódka została przyjęta do szpitala bez jej zgody to jest w trybie art. 23 ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 roku o ochronie zdrowia psychicznego (Dz.U.2016.0.552 t.j.). Decyzję taką podjął lekarz. Pozwana podała pracownikom pogotowia swój numer kontaktowy, a następnie trzy razy odwiedziła matkę w szpitalu i odebrała ją po wypisie do domu. Powódkę odwiedzał także jej syn L. W., który zawiadomiony przez pozwaną przyjechał z Austrii, gdzie zamieszkuje na stałe. Powódka była hospitalizowana do dnia 15 września 2015 roku. Rozpoznano u niej łagodne zaburzenia poznawcze oraz przepisano stosowne leki i zalecono leczenie w Zespole (...) w T. oraz kontrolę badania pamięci za pół roku. U powódki nie stwierdzono objawów zaburzeń świadomości ani objawów psychotycznych.

Dowód: karta informacyjna leczenia szpitalnego z okresu od 05.09. – 15.09.2015 r. wystawiona przez Szpital (...) w K. (k. 42), skierowanie do poradni specjalistycznej (k. 43), dokumentacja medyczna powódki ze szpitala(...)w K. Oddział (...) (k. 88).

Postanowieniem z dnia 16 września 2015 roku Sąd Rejonowy dla Krakowa - Podgórze w Krakowie (sygn. akt III RNs 1955/15/P) stwierdził zasadność zatrzymania, przyjęcia i leczenia E. W. w dniu 5 września 2015 roku bez wyrażenia zgody w (...) Szpitalu (...) w K.

Dowód: postanowienie o sygn. III RNs 1955/15/P – karta 25 w dokumentacji medycznej powódki ze szpitala (...) w K. Oddział (...) (k. 88).

Powódka nie wykupiła przepisanych jej leków oraz nie zgłosiła się do wskazanej jej przy wypisie placówki leczniczej. Powódka co najmniej od 2015 roku pozostaje wyłącznie pod opieką lekarza rodzinnego, gdzie leczy się z powodu

nadciśnienia tętniczego, chorób układu krążenia, zwyrodnień stawów. Nigdy nie podejmowała żadnego leczenia w kierunku kontroli lub poprawy zdrowia psychicznego.

Dowód: dokumentacja medyczna powódki z Centrum Medycznego (...)(...) w T. w okresie od stycznia 2015 do lipiec 2016 (k. 64-78), zeznania świadka S. S. (3) (k. 107), zeznania powódki (k. 112v.-113), zeznania pozwanej (k. 113-114).

Po powrocie ze szpitala powódka była wyciszona i spokojna przez pewien okres. Pozwana wykupiła dla niej leki zaordynowane przy wypisie ze szpitala w K., jednak powódka ich nie zażywała. Powódka obecnie nadal zachowuje się tak jak w przeciągu ostatnich kilku lat, to znaczy, że zdarzają jej się nagle wybuchy emocji, a czasie których krzyczy na córkę. Jednak przez większość czasu domownicy żyją spokojnie. Pozwana nigdy nie miała zamiaru umieszczać matki w Domu Pomocy Społecznej ani w szpitalu psychiatrycznym, a członkowie rodziny nie mają do niej pretensji, iż na skutek incydentu z dnia 5 września 2015 roku powódka była hospitalizowana na oddziale psychogeriatrycznym.

Przed wrześniem 2015 roku w domu stron nigdy nie było interwencji Policji. Sąsiedzi nie dostrzegli, aby pomiędzy kobietami występował konflikt, ani nie byli świadkami jakichkolwiek awantur między nimi. Postrzegają pozwaną i powódkę jako zgodne, spokojne sąsiedztwo. Przez wszystkie lata wspólnego zamieszkiwania pomiędzy stronami nie wystąpił żaden poważny konflikt. Rodzina nie była w kręgu zainteresowań pracowników socjalnych.

Dowód: zeznania świadków: A. D. (k. 105v.), Z. G. (k. 106), T. M. (k. 106), R. R. (1) (k. 106 v.), S. S. (3) (k. 107), zeznania powódki (k. 112v.-113), zeznania pozwanej (k. 113-114).

Powódka E. W. złożyła pozwanej S. S. (1) pisemne oświadczenie o odwołaniu darowizny, opatrzone datą 25 września 2015 roku, wskazując w nim, że odwołuje darowiznę nieruchomości działki nr (...), o pow. 537 m⁽²⁾, zabudowanej budynkiem mieszkalnym, położonej w T. przy ul. (...), jaką dokonała na rzecz swojej córki S. S. (1) w dniu 3 lutego 2005 roku umową zawartą przed Notariuszem K. S. (1), rep. (...).

W oświadczeniu wskazano, że powodem odwołania darowizny jest rażąca niewdzięczność pozwanej względem powódki, która przejawiała się tym, iż pozwana dopuszcza się wobec darującej agresywnego zachowania po spożyciu alkoholu, używa wobec niej słów powszechnie uważanych za obelżywe, wypowiada groźby w przedmiocie uszkodzenia ciała, narusza nietykalność cielesną poprzez częste popychanie, potrząsanie, wszczynając awantury pod wpływem alkoholu, niezasadnie umieściła powódkę w szpitalu psychiatrycznym, grozi jej umieszczeniem w Domu Pomocy Społecznej, podsłuchuje, kontroluje oraz nadmiernie ogranicza prywatność i wolność darującej. Powódka zaznaczyła, że ma 90 lat, ale nie mogła i nadal nie może liczyć na pomoc i wsparcie ze strony córki.

Wobec odwołania darowizny powódka wezwała pozwaną, aby w terminie tygodnia od doręczenia jej oświadczenia przeniosła na jej rzecz przedmiot darowizny.

Oświadczenie o odwołaniu darowizny zostało doręczone pozwanej w dniu 12 października 2015 roku.

Dowód: oświadczenie o odwołaniu darowizny z dnia 25.09.2015 r. wraz z dowodem doręczenia pozwanej (k. 20-22).

Pomimo tego wezwania pozwana nie przeniosła z powrotem na powódkę własności spornej nieruchomości objętej księgą wieczystą numer (...) i w dziale II teźże księgi nadal figuruje jako właściciel.

okoliczność bezsporna

Powódka posiada troje dzieci – pozwaną S. S. (1), syna L. W., który na stałe zamieszkuje w Austrii i odwiedza siostrę i matkę co najmniej dwa razy w roku oraz syna M. W., który od dwunastu lat przebywa w Anglii i przez ten czas ani razu nie odwiedził matki. Powódka utrzymuje z synem M. kontakt telefoniczny. Zazwyczaj po rozmowach z nim ma zły humor i jest negatywnie nastawiona do córki. M. W. i pozwana są współwłaścicielami zabudowanej nieruchomości położonej w T. przy ulicy (...), objętej księgą wieczystą nr (...) prowadzoną przez Sąd Rejonowy w Tarnowie. M. W. posiada długi i obecnie z jego części nieruchomości jest prowadzona egzekucja komornicza.

Dowód: odpis zwykły księgi wieczystej nr (...) (k. 44), zeznania świadka S. S. (3) (k. 107), zeznania powódki (k. 112v.-113), zeznania pozwanej (k. 113-114).

Ustalając powyższy stan faktyczny Sąd oparł się na powołanych powyżej i zgromadzonych w aktach sprawy dokumentach dopuszczonych w charakterze dowodu przez Sąd. Ich treść i forma nie budziły zastrzeżeń i wątpliwości uczestników postępowania, strony na żadnym etapie nie kwestionowały prawdziwości przedłożonych dokumentów. Sąd z urzędu nie dostrzegł również jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania ich mocy dowodowej. Stąd też, ta kategoria dowodów została obdarzona w całości walorem wiarygodności.

Sąd zeznania świadków A. D., Z. G., T. M., R. R. (1) ocenił jako wiarygodne. Ich zeznania potwierdzają fakt, że pomiędzy stronami nie występowały poważne konflikty, nie miały w miejscu zamieszkania stron interwencje Policji. Świadkowie nie dostrzegali żadnych sporów czy też przejawów patologii w relacji stron. Co więcej świadkowie zaznaczyli, że sąsiedztwo stron postępowania oceniają jako spokojne i zgodne. Potwierdzili także fakt jednorazowej interwencji Policji i Pogotowia Ratunkowego na posesji stron, jednakże okoliczność ta pomiędzy stronami nie była sporna, a jedynie przyczyny i motywy tejże interwencji. W tym zakresie istotnych informacji dostarczył świadek T. M., który był naocznym świadkiem incydentu z dnia 5 września 2015 roku i obserwował jak powódka biegała po podwórzu za pozwana grożąc jej i wymachując kijem.

Zeznania S. S. (3) – wnuka powódki i syna pozwanej, też są wiarygodne, wskazywał ona na okoliczności, w jakich dochodziło do kłótni w domu i z czyjej następowało to inicjatywy. Przybliżył także codzienne życie domowników spornej nieruchomości. Jego relacja wydaje się być spontaniczna i szczerą, unikał on oczerniania powódki i nawet wskazując na negatywne zachowania powódki podkreślał, że nie są one normą w domu, a w przeważającej części rodzina żyje i gospodaruje w zgodzie. Świadek przekazał jedynie fakty znane sobie z racji wspólnego zamieszkiwania ze stronami postępowania. Nie posiadał informacji na temat przebiegu incydentu z dnia 5 września 2015 roku, albowiem nie przebywał wówczas w domu.

Natomiast, gdy chodzi o zeznania samych stron, to o ile relacja pozwanej jest w ocenie Sądu spójna i w zasadzie potwierdza to co zeznawali świadkowie w sprawie, co czyni ją wiarygodną, to nie można tego samego powiedzieć o zeznaniach pozwanej, którym Sąd daje wiarę jedynie w zakresie w jakim nie zaprzeczają im pozostali świadkowie i pozwana. Wskazać należy, że pozwana pomimo wytoczonego przeciwko niej procesu podczas zeznań wypowiadała się o matce z szacunkiem, bez złości, tłumaczyła jej niektóre przykre dla niej zachowania podeszłym wiekiem. Pozwana w przekonujący i szczerzy sposób wskazała motywy jakimi kierowała się wzywając do matki pomoc medyczną i opisała dlaczego do tego doszło. Również starannie i spokojnie opisała swoje relacje z powódką, które kształtują się różnie w zależności od humoru matki. Wymieniła także szereg czynności jakie wykonuje dla powódki sprawując nad nią codzienną opiekę. Sąd dał wiarę zeznaniom pozwanej w całości, albowiem potwierdzały je zeznania wszystkich świadków, w tym przede wszystkim syna S. S. (3), ale co istotne również pokrywały się z zeznaniami powódki. Przechodząc zaś do ich oceny istotne jest, że powódka przyznała, iż pozwana świadczy jej pomoc w codziennych sprawach, np. kupuje leki, sprzęta, opłaca rachunki za dom. Potwierdziła, że między stronami nie wybuchają awantury, ponieważ córka ich unika w ten sposób, że w napiętych sytuacjach nie odpowiada lub wychodzi z domu, nie kieruje do matki wyzwisk. Powódka przyznała, że gotuje sobie z własnej woli, a także, że ma możliwość korzystania z telefonu i zapraszania gości, a pozwana nie ingeruje w jej wybory i nie zakłóca jej kontaktów towarzyskich. Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom powódki w części w jakiej zaprzeczała, jakoby groziła córce pozbawienia życia siekierą. Wskazać należy, że powódka podczas interwencji funkcjonariuszy Policji przyznała, że straszyla córkę, że rozwali jej głowę siekierą, co potwierdza notatka urzędowa ze zdarzenia sporządzona przez jednego z funkcjonariuszy. Nadpobudliwe zachowanie powódki tego dnia potwierdza również sąsiad – świadek T. M., który obserwował to zdarzenie ze swojej posesji. Jako niewiarygodne Sąd ocenił także zeznania powódki wskazujące, iż córka wraz z koleżanką pod jej nieobecność przeszukiwały jej rzeczy. Takich okoliczności nie potwierdza pozostały materiał dowodowy, a ponadto wydaje się to nielogiczne, skoro powódka od kilku lat zamyka swój pokój korzystając z dwóch zamków.

Sąd rozważył co następuje:

Powództwo w ocenie Sądu jest bezzasadne. Zgodnie z dyspozycją art. 898 § 1 k.c. darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności. Zwrot przedmiotu odwołanej darowizny powinien nastąpić stosownie do przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego. W świetle treści art. 900 k.c. odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie.

Przechodząc do oceny żądania skierowanego do pozwanej przez powódkę E. W. należy w pierwszym rzędzie stwierdzić, że udowodniony został fakt, że powódka skierowała pisemne oświadczenie do pozwanej o odwołaniu darowizny nieruchomości. Pozwana otrzymała to oświadczenie i nie kwestionowała tego faktu, przecząc jednak, jakoby dopuściła się rażącej niewdzięczności. Istota sporu prawnego pomiędzy stronami sprowadzała się do oceny czy zachowania i zaniechania pozwanej względem powódki E. W. wypełniają przesłankę art. 898 § 1 k.c. tj. „rażącej niewdzięczności”.

Wskazać należy, że odwołanie darowizny stanowi wyjątek od obowiązującej w prawie zobowiązań zasady „pacta sunt servanda”, stąd należy traktować ją jako wyjątkową okoliczność, usprawiedliwioną zasadami słuszności. Uprawnienie darczyńcy limitowane jest z tej przyczyny przesłanką, której interpretacja musi być w związku z tym możliwie ścisła. Kryterium „rażącej niewdzięczności” nie zostało jednak przez ustawodawcę wyraźnie zdefiniowane. W konsekwencji, o tym czy mamy do czynienia z zachowaniem obdarowanego spełniającym warunki odwołania darowizny decyduje każdorazowo sąd rozpoznający sprawę, odnosząc poczynione ustalenia faktyczne do standardów stosunków międzyludzkich. O rażącej niewdzięczności obdarowanego można przesądzić jedynie na podstawie całokształtu okoliczności dotyczących zarówno darczyńcy jak i obdarowanego, a niekiedy także osób trzecich, rozważanych na tle zwyczajów panujących w określonych środowiskach społecznych. Niemniej jednak w literaturze i orzecznictwie sądowym wypracowano elementy, które sąd rozstrzygający kwestie rażącej niewdzięczności winien uwzględnić.

Przede wszystkim za rażącą niewdzięczność zwykło się uważać tylko takie zachowanie obdarowanego, które polega na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub nawet pośrednio przeciwko darczyńcy, ocenianym jako wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem judykatury niewdzięczne zachowanie obdarowanego musi mieć charakter celowy tzn. być zorientowane przeciwko darczyńcy z nieprzyjaznym, wrogim zamiarem, nacechowane i nasilone złą wolą i mające na celu wyrządzenie darczyńcy poważnej krzywdy lub szkody majątkowej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 lipca 2000 roku, I CKN 919/98). W konsekwencji do przyjęcia po stronie obdarowanego rażącej niewdzięczności wymagane jest ujawnienie w każdym przypadku istniejącego zamiaru (woli) pokrzywdzenia darczyńcy.

O rażącej niewdzięczności nie można jednak mówić, gdy działania obdarowanego, choćby i były umyślne oraz impulsywne, nie wykraczały jednak poza ramy zwykłych konfliktów życiowych, rodzinnych (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 października 2000 roku, II CKN 280/00). Postępowanie obdarowanego, który nie zachowuje się w odniesieniu do przedmiotu darowizny w sposób zgodny z wyobrażeniami darczyńcy, nie uzasadnia postawienia mu zarzutu zachowania rażąco niewdzięcznego (wyrok SN z dnia 2 grudnia 2005 r., II CK 265/05, Biul. SN 2006, nr 3, s. 11).

Znamion rażącej niewdzięczności nie wyczerpują nie tylko czyny nieumyślne obdarowanego, ale także drobne czyny umyślne, jeżeli nie wykraczają one poza zwykłe konflikty rodzinne w określonym środowisku. W podobny sposób należy potraktować incydentalne sprzeczki, zwłaszcza sprowokowane przez strony (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 22 listopada 2005 r., VI Aca 527/05, Rejent 2005, nr 11, s. 156). Kwalifikację wykluczającą możliwość uznania niewdzięcznego zachowania obdarowanego uzasadnia również wyrządzenie krzywdy czy przykrości poprzez postępowanie w sposób niezamierzony w uniesieniu czy rozdrażnieniu. Nie jest również dla sprawy obojętna przyczyna niewdzięczności, gdyż umożliwia ona dokonanie osądu, czy i na ile zachowanie obdarowanego może być uznane za nieusprawiedliwione. Szczególne znaczenie mają motywy postępowania obdarowanego, a także źródło konfliktów. Oceniając zasadność odwołania darowizny w kontekście przesłanki rażącej niewdzięczności

obdarowanego należy mieć więc na uwadze postawę darczyńcy - o rażącej niewdzięczności nie może być mowy, gdy zachowanie obdarowanego względem darczyńcy zostanie wywołane zachowaniem tego ostatniego.

Odnosząc przywołane powyżej zagadnienia do ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że w sprawie nie można mówić o rażącej niewdzięczności S. S. (1) względem darczyńcy E. W.. W ocenie Sądu pozwana w przeprowadzonym postępowaniu dowodowym nie wykazała aktów rażącej niewdzięczności po stronie pozwanej, na jakiej powoływała się w oświadczeniu o odwołaniu darowizny oraz w pozwie. Przede wszystkim powódka nie przedstawiła dowodu na to, że jej córka spożywa alkohol, wszczynając po nim awantury oraz zachowuje się wobec powódki agresywnie. Takich twierdzeń powódki nie potwierdził żaden ze świadków, a nawet sama powódka. Podała ona bowiem jedynie, że kiedyś jej córka i wnuk na podwórzu spotykali się ze znajomymi i spożywali alkohol, jednak powódka zainterweniowała w tej kwestii, wyraziła swoje niezadowolenie, co automatycznie skutkowało zaniechaniem dalszych spotkań. Powódka nie przytoczyła także żadnej sytuacji, kiedy powódka miałaby naruszać jej nietykalność cielesną poprzez popychanie, potrząsanie czy w jakikolwiek inny sposób.

Nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym także twierdzenia powódki, iż pozwana pod jej nieobecność przeszukuje jej pokój, narusza prywatność, kontroluje oraz podsłuchuje. Powódka przyznała, że ma własny aparat telefoniczny, że może zapraszać gości, że pozwana nie wtrąca się nigdy w jej rozmowy z zaproszonymi osobami. Ponadto z zeznań świadków i stron postępowania, nie wynika, aby powódka w jakikolwiek sposób miała przez działania córki ograniczoną wolność lub prywatność. Powódka sama uczęszcza na zakupy, dysponuje swoimi dochodami, spotyka się i kontaktuje z osobami, z którymi ma ochotę. Ponadto córka wchodzi do jej pokoju tylko za jej pozwoleniem, aby posprzątać – np. umyć okna, powiesić firanki, a w pozostałych przypadkach powódka zamyka i chroni swój pokój za pomocą podwójnego zamka. Bez żadnych ograniczeń powódka ma możliwość korzystania ze wspólnych pomieszczeń w domu jak kuchnia i łazienka. W konsekwencji wymienionych powyżej zarzutów, zawartych również w oświadczeniu o odwołaniu darowizny, nie potwierdził jakikolwiek dowód. Zważyć należy, iż w tym zakresie to na powódce spoczywał ciężar dowodu przewidziany w art. 6 k.c.

Przede wszystkim powódka akcentowała, że pozwana z premedytacją i niezasadnie umieściła ją w szpitalu psychiatrycznym. Z taką oceną zdarzeń jakie miały miejsce 5 września 2015 roku na posesji pozwanej nie sposób się jednak zgodzić. Powódka nie dostrzega bowiem, że jej zachowanie tego dnia predysponowało ją do leczenia szpitalnego na oddziale psychogeriatrycznym, co potwierdził lekarz psychiatra kierując ją do szpitala bez jej zgody w trybie art. 23 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego ((Dz.U.2016.0.552 t.j.), a następnie również Sąd Rejonowy dla Krakowa - Podgórze w Krakowie, który uznał za zasadne zatrzymanie, przyjęcie i leczenie powódki bez wyrażenia zgody w (...) Szpitalu (...) w K. w dniu 5 września 2015 roku. Powódka była tego dnia bardzo wzburzona, zachowywała się nieracjonalnie, albowiem przez ok. 40 minut biegała po posesji za córką, próbując uderzyć ją laską. Co więcej powódka groziła córce, że ją zabije, a dokładnie „rozwali jej łeb siekierą”, a wobec nasilenia negatywnych emocji u matki, jej agresywnego zachowania, powódka miała obawy czy aby nie spełni swoich gróźb. W ocenie Sądu wezwanie pogotowia ratunkowego, które automatycznie zawiadomiło o zajściu Policję, było uzasadnione wyżej opisanymi okolicznościami. Wbrew twierdzeniom powódki, postępowanie pozwanej miało na celu dobro matki, albowiem powódka jest osobą, która cierpi na nadciśnienie tętnicze, posiada inne schorzenia układu krążenia, jest kobietą w podeszłym wieku i tak silne wzburzenie w jakim znajdowała się w dniu 5 września 2015 roku z całą pewnością zagrażało jej zdrowiu. Dostrzeżenia wymaga, że pozwana nie miała innego sposobu na uspokojenie matki, która nie reagowała na jej prośby i zachowywała się nieracjonalnie, a ponadto agresywnie wobec jej osoby. Istotne w sprawie jest to, że pozwana nie miała wpływu na decyzję lekarza o przewiezieniu matki na oddział psychogeriatryczny i prosząc o udzielenie matce pomocy medycznej, miała na celu jedynie ochronę jej zdrowia. Zwrócić należy uwagę, że pozwana nie mogła zapobiec umieszczeniu matki w szpitalu, albowiem przyjęcie powódki do placówki nastąpiło nawet bez zgody samego pacjenta w trybie nagłym to jest na podstawie art. 23 ustawy o ochronie zdrowia psychicznego, na skutek uznania przez lekarza, że spełniły się przesłanki wymienione w § 1, a mianowicie dotychczasowe zachowanie danej osoby wskazuje na to, że z powodu choroby zagraża bezpośrednio własnemu życiu albo życiu lub zdrowiu innych osób. Zważyć należy, że zachowania powódki w dniu 5 września 2015 roku nie można tłumaczyć okolicznością, iż powódka była przekonana,

że córka ukradła jej pieniądze. Po pierwsze pieniądze te powódka sama odnalazła, a ponadto w uzasadnionych przypadkach kradzieży normalną i adekwatną reakcją jest zawiadomienie organów ścigania.

Zdaniem Sądu zachowanie pozwanej w stosunku do matki nie stanowiło wykroczenia przeciwko ogólnym regułom społecznym panującym w relacjach rodzinnych. Brak podstaw do przyjęcia, że pozwana swoim zachowaniem w jakikolwiek sposób prowokowała lub przyczyniała się do powstawania konfliktów pomiędzy nią a powódką. Pozwana unika bowiem konfrontacji z matką i kiedy powódka ma gorsze chwile, w czasie których zaczepia pozwaną kierując do niej niemiłe słowa, czasem w wulgarnej formie lub kierując pod jej adresem zarzuty o przeszukiwanie pokoju, przywłaszczanie jej rzeczy, imprezowania lub zgłasza inne pretensje, to wówczas pozwana nie odpowiada matce, stara się jej unikać lub opuszcza dom. Pozwana poprzez swoją postawę stara się zatem minimalizować sytuacje, które mogłyby doprowadzić do kłótni z powódką lub do bardziej poważnego konfliktu.

Odnosząc się zaś do ogólnie stawianego przez powódkę zarzutu względem pozwanej, o jego rzekomym braku sprawowania opieki nad powódką, trzeba wskazać, iż całego materiału dowodowego wynika, iż na chwilę obecną mimo wieku powódka jest osobą sprawnie funkcjonującą, samodzielnie prowadzącą swoje gospodarstwo domowe – między innymi powódka własnymi siłami przyrządza sobie posiłki, wykonuje pranie ręczne, chodzi do sklepu. Przy czym powódka wykonuje powyższe czynności z własnej woli, a nie dlatego, że pozwana odmawia jej w tym zakresie wsparcia. Okoliczności takiej nie negowała sama powódka w swoich zeznaniach, wskazując jednocześnie, że jeśli zwróci się do pozwanej z jakąkolwiek prośbą uzyskuje pomoc. Na przykład córka kupuje jej lekarstwa, sprzęta, robi część zakupów. Pielęgnowała ją podczas rekonwalescencji wskutek złamanego obojczyka. Dostrzeżenia wymaga, że pozwana wspiera również matkę finansowo, albowiem w całości pokrywa koszty utrzymania domu, a powódka swoje świadczenie emerytalne przeznacza wyłącznie na własne potrzeby, w żaden sposób nie partycypując w opłatach za media. Konkludując pozwana dokłada należytych starań, aby zapewnić matce odpowiednią pomoc i opiekę i jest wrażliwa na potrzeby zamieszkującej z nim osoby starszej.

Przesłanką odwołania darowizny może być tylko dopuszczenie się przez obdarowanego względem darczyńcy rażącej niewdzięczności, a brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia do przyjęcia niewłaściwego zachowania obdarowanego wobec darczyńcy, cechującego się znacznym nasileniem złej woli skierowanej na wyrządzenie darczyńcy krzywdy lub szkody majątkowej. Obdarowana w swoim zachowaniu nie kierowała się zamierzoną złośliwością i nastawieniem na pokrzywdzenie darującego, a raczej troską osobę darującej. Należy mieć na uwadze, że nie bez znaczenia dla oceny sytuacji pozostaje zachowanie darczyńcy. Matka pozwanej jest zdaniem Sądu aktywnym uczestnikiem utarczek słownych z córką, podczas gdy córka zazwyczaj milczy. W ocenie Sądu to powódka inicjuje konflikty. W rezultacie postawa powódki E. W. wpłynęła na obecne relacje rodzinne i nie pozostaje bez wpływu na zachowanie pozwanej, oceniane z punktu widzenia art. 898 § 1 k.c.

W konsekwencji w ocenie Sądu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, że oświadczenie powódki z dnia 25 września 2015 roku o odwołaniu darowizny wypełniło przesłanki zastosowania art. 898 § 1 k.c. Zachowanie obdarowanej pozwanej względem powódki nie spełnia bowiem przesłanki rażącej niewdzięczności.

Na marginesie powyższych rozważań warto zaznaczyć, że z przedstawionych przez strony okoliczności faktycznych przebija prawdopodobny motyw jakim kierowała się powódka odwołując darowiznę uczynioną na rzecz córki. Mianowicie nie tyle czuje się ona skrzywdzona przez pozwaną, ile raczej zmieniła plany co do spornej nieruchomości i obecnie chciałaby, przekazać jej własność synowi M. W.. W tym celu usiłuje odwołać darowiznę, by móc następnie tę nieruchomość na rzecz syna przepisać. Na taki motyw działania powódki pośrednio wskazuje fakt zadłużenia jej syna M., negatywnego nastawienia do córki prezentowanego każdorazowo po rozmowie telefonicznej z synem. Natomiast zamiary powódki i jej przemyślenia, które zapewne posiada, że może lepiej było własność przenieść na kogo innego, są już na tym etapie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, gdyż chwilą wyzbycia się własności przez dokonanie darowizny powódka utraciła możliwość dokonywania jakiegokolwiek dalszego obrotu tą nieruchomością, bo nie jest już jej właścicielką.

Wobec powyższego, skoro darowizna nie została skutecznie odwołana, powództwo podlegało oddaleniu o czym orzeczono w pkt I sentencji na podstawie wyżej powołanych przepisów.

Sąd orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2 467 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, w tym 17 zł stanowi opłata skarbową od pełnomocnictwa procesowego. Zwrócić należy uwagę, że przy wartości przedmiotu sporu jak w niniejszej sprawie stawka minimalna służąca do ustalania opłaty za czynności adwokata z tytułu zastępstwa prawnego wynosi 3 600 zł - zgodnie z § 6 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj. z dnia 25 lutego 2013 r. Dz.U. z 2013 r. poz. 461). Pozwana wniosowała jednak o przyznanie jej rzeczywiście poniesionych kosztów zastępstwa prawnego to jest w sumie 2 450 zł wraz z opłatą skarbową w kwocie 17 zł. Wskazała, że takie koszty faktycznie poniosła korzystając z pomocy prawnej adwokat U. S., na co przedłożyła stosowne rachunki. Sąd przychylił się do rzeczonego wniosku mając na uwadze treść przepisu § 3 ust. 1 i 2 ww. rozporządzenia, wedle których w przypadkach szczególnie uzasadnionych, gdy przemawia za tym sytuacja majątkowa lub rodzinna klienta albo rodzaj sprawy, adwokat może ustalić stawkę opłaty niższą niż stawka minimalna albo zrezygnować z opłaty w całości, a Sąd może, odpowiednio, zasądzić koszty zastępstwa w wysokości ustalonej przez adwokata.